Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I — Poznań, wtorek, 11 września 1945 r. — Nr 195

Wyrok z Paderborn

Dni wrześniowe sprzed sześciu lat przynoszą nam wiele bolesnych wspomnień. W umyśle każdego Polaka łączą się one z faktem utraty niepodległości i rozpoczęciem okupacji niemieckiej, która w brutalny sposób podeptała wszelką sprawiedliwość, zapoczątkowała okres przemocy, panowania pięści, pierwotnego niewolnictwa i bezmiaru tragedyj.

Wkraczająca w mury Poznania w dniu 11 września 1939 r. armia niemiecka była nie tylko czołówką pruskiego militaryzmu, lecz przede wszystkim hitleryzmu, dla którego zdobycie Polski było fragmentem w dążeniu do panowania nad światem. Po opanowaniu Polski hitleryzm rozlał się szeroką falą po Europie i wówczas stało się jasne, że tocząca się wojna będzie walką nie tylko o wolność narodów, ale i o nowe oblicze świata. Trzeba było jednak długich lat i wielomilionowych ofiar życia, by doprowadzić do zwycięstwa, by światu wywalczyć upragniony pokój.

Dla nas Polaków okres niemieckiej okupacji był prawdziwym piekłem. Rozstrzeliwania, masowe obozy śmierci i stosowane na każdym kroku represje nie potrafiły nas załamać. Prowadziliśmy walkę podziemną, nieraz beznadziejną, opieraliśmy się przemocy, a za miliony ofiar przysięgaliśmy zemstę. Wzrastał wśród nas bunt, który był wielkim krzykiem poczucia krzywdy.

Czy więc można się dziwić, że po tym wszystkim, co Polacy przeżyli, nie mogą się pogodzić z pobłażliwym traktowaniem Niemców? Czy można się dziwić grupie Polaków, która w przystępie długo tajonej zemsty dokonała samosądu na siedmiu Niemcach w Fuerstenau?

Wyrok angielskiego Wojskowego Trybunału skazujący 48-miu Polaków — wśród nich 16-letnich chłopców — na karę śmierci, budzi protest całego społeczeństwa polskiego. Czy taki wyrok opiera się na sprawiedliwości i czy sprawiedliwość ta wnika w głębię tragedii, zdolnej obudzić żądzę nawet krwawego odwetu? Czy oskarżonym, którzy do winy się nie przyznali i wśród których jedynie trzech ujęto z bronią w ręku, udowodniono niezbicie winę? Czy stwierdzono pobudki działające sprawcami i czy wniknięto w ich psychikę? Czy wreszcie Niemcy, mordujący w Polsce od 10 do 50 naszych rodaków za jednego zabitego Niemca zasługują na tak wielką troskę sprawiedliwości?

Anglicy wśród społeczeństwa naszego posiadali pewien kapitał sympatii. Polacy nie pragną zadrażnień i chcą utrzymać najlepsze stosunki z narodem, związanym braterstwem wspólnej walki. Niemniej opinia polska nie może pogodzić się z faktem wyraźnie nas krzywdzącym.

Polacy bili się ofiarnie w krytycznych dla Anglii dniach, a w walkę z hitleryzmem więcej włożyli sił niż to na zewnątrz jest znane, choćby ze względu na ukryty charakter działania podczas okupacji. Swoim udziałem w walce, poświęceniem, krwią, trwaniem w najgorszych warunkach zasłużyliśmy, by nas traktowano na równi z innymi narodami sprzymierzonymi. Naród polski nie zgodzi się nigdy na wyrok, który wyraźnie stawia Niemców w sytuacji grupy uprzywilejowanej.

Na tle wspomnień sprzed 6-ciu lat wypadek z Paderborn oraz wyraźne faworyzowanie Niemców, przy równoczesnym zatrudnianiu Polaków na robotach przymusowych, muszą budzić poważne zastrzeżenia. — Głośno i wyraźnie domagamy się sprawiedliwości.

Józef Tulasiewicz

Nowy znaczek pocztowy

Warszawa, 10. 9. (Polpress). Z dniem 10-go września 1945 r. wprowadza się do obiegu i sprzedaży znaczek pocztowy opłaty wartości 1 złoty. Znaczek ten przedrukowany jest z wycofanego z obiegu z dniem 31 maja 1945 r. znaczka wartości 50 gr. z widokiem pomnika Grunwaldu w Krakowie, koloru ciemno-zielonego. Na znaczku wykonany jest nadruk „1 zł".

Generalissimus Stalin

do Prezydenta Bieruta i Premiera Osóbki-Morawskiego

Generalissimus Stalin nadesłał do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta i do Premiera Rządu Jedności Narodowej R. P. Edwarda Osóbki-Morawskiego depeszę następującej treści:

Serdecznie dziękuję za przesłane gratulacje z okazji zwycięstwa nad Japonią.

(—) J. Stalin

Bratnia współpraca — poręką rozkwitu

Podziękowanie Premiera USRR dla Krajowej Rady Narodowej i Prezydenta Bieruta

Prezes Rady Komisarzy Ludowych USRR M. Chruszczew nadesłał do Prezydenta ob. Bieruta następujące pismo:

Proszę Krajową Radę Narodową, Rząd Polski i Pana, Panie Prezydencie osobiście, o przyjęcie mojego serdecznego podziękowania za odznaczenie mnie orderem „Krzyż Grunwaldu".

Nagroda ta jest wyrazem przyjaźni polskiego narodu z narodem ukraińskim, którego Rząd mam zaszczyt reprezentować, przyjaźni, wzmocnionej w okresie wspólnych trudów i wspólnych walk przeciw niemiecko-faszystowskim zaborcom.

Bratnia współpraca naszych narodów, solidarność wszystkich słowiańskich narodów — oto najlepsza gwarancja zwalczania zachłanności wrogów, poręka odrodzenia i dalszego rozkwitu naszych państw.

Niech żyje Polska Republika Demokratyczna!

Niech żyje nierozłączna przyjaźń naszych narodów.

Niech żyje i wzmacnia się jedność narodów słowiańskich.

Z głębokim poważaniem

(—) M. Chruszczew,
Prezes Rady Komisarzy
Ludowych U. S. R. R.

Wyrok śmierci dla 48-miu Polaków

Londyn, 10. 9. (Polpress). — Jak donosi agencja Reutera, 48-miu Polaków, oskarżonych o zabójstwo 7-miu Niemców i o podpalenie miasteczka Fuerstenau, zostało w dniu wczorajszym skazanych — wyrokiem Wojskowego Trybunału — na karę śmierci. Akt oskarżenia, przedstawiony przez rzecznika oskarżenia kpt. Stoba, zarzuca Polakom, że 29 lipca w nocy, na miasteczko Fuerstenau napadła grupa złożona ze 100 Polaków, otworzyła ogień i podpaliła wiele domów. Niemcy zaalarmowali brytyjskie patrole wojskowe, które przybyły do miasteczka i ujęły około 60 Polaków. Trzech spośród ujętych było uzbrojonych; broń pozostałych, jak formułował akt oskarżenia, została znaleziona w żywopłotach. Władze brytyjskie stwierdziły, że zabitych zostało 7-miu Niemców, 6 budynków gospodarskich zostało doszczętnie spalonych, a 5 domów uszkodzonych.

Proces wywołał wśród miejscowych Polaków, sprowadzonych do tych okolic na roboty przymusowe, wielkie wzburzenie. Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych w Londynie

Londyn, 10. 9. (Polpress). Jak donosi agencja Reutera, prasa egipska występuje z żądaniem, by Wielka Brytania nie rozpoczynała rokowań w sprawie kolonii włoskich bez porozumienia się z rządem egipskim. Prasa włoska, omawiająca sprawy, które mają być poruszone na konferencji ministrów spraw zagranicznych pisze, że Włochy mogłyby znacznie prędzej uporządkować swe sprawy wewnętrzne, gdyby były dokładnie poinformowane o zobowiązaniach międzynarodowych, które będą na nich ciążyć. Prasa włoska wyraża nadzieję, że wyłączenie Włoch w konferencji ministrów spraw zagranicznych nie przesądza sprawy zaproszenia ich do późniejszych obrad i nie wyklucza możliwości przedstawienia uwag i zastrzeżeń strony włoskiej.

Do Londynu przybyli na konferencję w dniu dzisiejszym podsekretarz stanu amerykańskiego James Byrnes i komisarz spraw zagranicznych Związku Radzieckiego Mołotow. Wczoraj przybył francuski minister spraw zagranicznych Georges Bidault oraz chiński minister spraw zagranicznych dr Wang, który przyleciał z Czungkingu w towarzystwie radcy prawnego rządu dra Hellingtona.

Posiedzenia konferencji ministrów będą miały charakter poufny. Na pierwszy ogień pojdzie projekt traktatu pokojowego z Włochami. Prasa brytyjska zajmuje się szeroko ważnością konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie, która poweźmie szereg doniosłych decyzji w sprawie ukształtowania się stosunków nowego świata. Tak jak w roku 1940 był Londyn ośrodkiem głównego oporu przeciw Niemcom, tak dziś staje się znowu punktem centralnym dyplomacji światowej. „Daily Mail" podkreśla trudne zadania tej konferencji, tym bardziej, że Europa wciąż jeszcze jest przysłowiową „beczką prochu", a z drugiej strony nie można uwzględnić wszystkich żądań i postulatów. Szereg komplikacyj nastręczą niewątpliwie debaty w kwestiach Bałkanów, Dalmacji, Triestu, Dardaneli, Nadrenii i kolonii włoskich. Niedojście do porozumienia — wróżyłoby nową katastrofę, która przyniosłaby zagładę cywilizacji i kultury. Porozumienie winno być oparte na sprawiedliwości, a nie na bezpodstawnym imperializmie.

Statki polskie wrócą do kraju

Warszawa. Powrócił z Londynu dyrektor Departamentu Morskiego w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego Wojnar, który badał w Anglii sytuację naszej floty handlowej, znajdującej się zagranicą.

Dyr. Wojnar pertraktował z rządem angielskim oraz z Międzynarodową Organizacją Żeglugi w sprawie szybkiego zwolnienia dla potrzeb kraju chociażby części statków polskich, zajętych wciąż jeszcze obsługą gospodarki wojennej narodów sprzymierzonych. Jak się należało spodziewać, pertraktacje zostały pomyślnie zakończone.

W wywiadzie, udzielonym jednej z angielskich agencji prasowych, dyr. Wojnar oświadczył, że w najbliższym czasie angielskie Ministerstwo Transportów Wojennych zwolni z umowy dzierżawnej i odda polskim towarzystwom żeglugi 24 statki handlowe, które natychmiast będą mogły podjąć służbę transportową na rzecz Polski.

Pierwszym zadaniem statków polskich będzie przewiezienie do ojczyzny emigrantów naszych, przebywających w Szkocji. Następnie część statków będzie utrzymywała regularną komunikację między Gdynią i Gdańskiem a Anglią.

Sukces szachistów radzieckich nad USA

Moskwa, 10. 9. (TASS). Szachowy turniej radiowy między Moskwą a Nowym Jorkiem przyniósł wspaniały sukces szachistom radzieckim. Już w pierwszym dniu turnieju odniosła ekipa radziecka przewagę, wyrażającą się stosunkiem 8:2. W ogólnym wyniku szachiści ZSRR wygrali w stosunku 15,5 : 4,5.

Quisling skazany na śmierć

Londyn, 10. 9. (BBC) — Quisling skazany został na karę śmierci i konfiskatę mienia, wartości miliona koron. Wyrok transmitowany był dziś w południe z sali rozpraw. Obrońca Quislinga zgłosił apelację.

Kongres Związków Zawodowych

Londyn, 10. 9. (BBC) — Dziś rozpoczął się 75 Kongres angielskich Związków Zawodowych.

Zachód woła o uczciwych pracowników

Polski Związek Zachodni Wydział Osadniczy
Poznań, ul. Chełmońskiego 1

Odznaczenie marszałka Wasilewskiego

Moskwa, 10. 9. (Polpress). Głównodowodzący na Dalekim Wschodzie — marszałek Wasilewski — za wzorowe przeprowadzenie operacyj wojennych został odznaczony orderem „Złotej Gwiazdy".

Przedstawiciele Polski do Międzynarodowej Komisji sądzenia przestępców wojennych

Londyn, 10. 9. (BBC). Francja i Polska wyznaczyły swoich delegatów do Międzynarodowej Komisji sądzenia przestępców wojennych. Polskę będzie reprezentował dr Scherer, zastępcą jego został mianowany dr Cyprian.

Gen. Montbatten w drodze do Singapore

Londyn, 10. 9. (Polpress). 9 września odbyło się oficjalne podpisanie aktu kapitulacyjnego armii japońskiej w Chinach z wyjątkiem terenów Mandżurii i Formozy. Gen. Mac Arthur oświadczył, że cesarz i rząd japoński muszą lojalnie wypełniać warunki kapitulacji, od czego uzależnione będzie traktowanie ich przez sojuszników. Tylko w razie konieczności zostanie użyta siła. Generał wypowiedział szereg uwag na temat demobilizacji japońskiego przemysłu wojennego, a równocześnie podkreślił, że ludność cywilna otrzyma całkowitą swobodę.

W drodze do Singapore znajduje się gen. Montbatten, który ostatecznie ureguluje kwestię wschodniej Azji. Pierwsze oddziały piechoty morskiej zajęły port i miasto Dzinsen, oddalone o 30 km od stolicy Korei — Seulu. Uwolniono kilkuset jeńców amerykańskich i angielskich, znajdujących się w obozie koło Dzinsen. Agencja Reutera donosi, że największa angielska baza morska na Dalekim Wschodzie Singapore będzie na nowo uruchomiona w przeciągu kilku tygodni. Bombardowania lotnictwa aliantów uszkodziły tylko nieznacznie urządzenia portowe. Japońskie okręty wojenne zostały przekazane marynarce angielskiej. Jedynie kontrtorpedowiec „Kanikaze" jest zdatny do użytku. Dwa krążowniki o wyporności 10 tys. ton „Tapao" i „Mioko" nadają się do remontu. Reszta okrętów w liczbie kilkunastu jednostek pójdzie na złom.

Zapasy armii amerykańskiej dla UNRRY

Waszyngton, 10. 9. (Polpress). Według oświadczenia Mac Donalda, wielka ilość towaru armii amerykańskiej, szacowana na sumę 150 milionów dolarów, została przekazana UNRZE. Są to przede wszystkim towary włókiennicze, lekarstwa i maszyny (rolnicze i budowlane). Towary zostaną przesłane do Polski, Czech, Jugosławii, Albanii i Grecji.

Samochody UNRRY dla Polski i Czechosłowacji

Londyn, 10. 9. (Polpress). Przedstawiciel UNRRA oświadczył korespondentowi agencji Reutera, że aby móc dalej prowadzić akcję pomocy krajom europejskim, UNRRA potrzebuje 35 000 samochodów ciężarowych do końca miesiąca. Ze składów armii kanadyjskiej w Holandii UNRRA otrzymała około 20 000 samochodów ciężarowych, które są przeznaczone dla Polski i Czechosłowacji.

Egzaminy złożone w obozach będą uznane

Warszawa, 10. 9. (Polpress). Ministerstwo Oświaty uznało egzaminy zorganizowane i prowadzone przez „Koło Nauczycielskie" w oficerskich obozach jeńców Waldenburgu, Neunbrandenburg, Prenzlau i wyższe kursy nauczycielskie instytutu pedagogicznego — za równoważne z egzaminami analogicznych zakładów naukowych w kraju.

Zainteresowani winni złożyć niezwłocznie do Ministerstwa Oświaty (wydział kształcenia nauczycieli) podania z załączeniem dowodów egzaminacyjnych otrzymanych w obozie. Jednocześnie Min. Oświaty zwraca się tą drogą do wszystkich byłych jeńców wymienionych obozów, posiadających materiały odnoszące się do W. K. N. lub N. I. P., jak sprawozdania, protokóły egzaminacyjne itp. o natychmiastowe przesłanie ich do Ministerstwa Oświaty.

Stypendia dla chłopskiej młodzieży w szkołach akademickich

Warszawa, 10. 9. (Polpress). Prezydium zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej w celu uczczenia pierwszej rocznicy reformy rolnej postanowiło utworzyć 15 stypendiów dla młodzieży chłopskiej w szkołach akademickich w wysokości po 1000 zł miesięcznie. Z tego: 5 stypendiów w wyższych szkołach rolniczych, 3 — na politechnice, 3 — na medycynie, 2 — na zagadnieniach spółdzielczości, 2 — w konserwatorium. Ponadto zarządy wojewódzkie Samopomocy Chłopskiej pomogą w organizowaniu burs dla młodzieży chłopskiej, uczącej się w gimnazjach, liceach i szkołach zawodowych. Celem przyjścia z pomocą naukowcom, pracującym nad zagadnieniami wsi — w dziedzinie socjologii, ekonomiki, kultury, literatury chłopskiej, historii ruchu ludowego, historii gospodarczej i społecznej organizacji wsi — prezydium Samopomocy Chłopskiej przeznaczyło 100 tys. zł. Nadto wydział kultury wsi przy zarządzie głównym Związku Samopomocy Chłopskiej okaże pomoc w wydawaniu przygotowanych już prac naukowych.

Społeczne zadania propagandy

W ostatnich dniach odbył się zjazd kierowników placówek powiatowych Informacji i Propagandy z udziałem delegatów Ministerstwa: dyrektora Departamentu Prasowego ob. red. Bidy, zast. naczelnika Wydziału Organizacyjno-Terenowego z Departamentu Polityczno-Wychowawczego ob. Biernackiego i naczelnika Wydziału Departamentu Propagandy ob. Borowskiego oraz zaproszonych przedstawicieli partyj i instytucyj wydzielonych — naczelnika Okręgu Kinofikacji ob. Jeszki, delegatury „Czytelnika" ob. red. Brzeskiego i mgr. Strzałkowskiego z Kur. Okr. Szkolnego Pozn.

Na całokształt sprawozdań kierowników powiatowych złożyły się zagadnienia: stanu bezpieczeństwa, wyników akcji żniwnej i przesiedleńczej, akcji siewnej, stosunków w szkolnictwie i między partiami oraz kolportażu i poczytności prasy lokalnej wzgl. centralnej.

Zagadnienie bezpieczeństwa na terenie województwa poznańskiego jest zasadniczo ustabilizowane. Niedociągnięcia ruguje się systematycznie. Rosną kadry milicjantów, świadomych obowiązku. Sporadyczne wypadki napadów rabunkowych wzgl. próby zakłócania porządku kwalifikuje się jako zwykłe wybryki elementów bandyckich, błąkających się w niektórych rejonach.

Żniwa na terenie całego województwa zostały w 100 nieomal procentach dokonane. Jest to osiągnięcie wielkiej wagi, jeżeli pomyśli się o warunkach, które towarzyszyły akcji żniwnej. Brak sprzężaju i rąk do pracy wyrównał entuzjazm zrzeszonej w organizacjach młodzieży, zrozumienie obowiązku obywatelskiego przez społeczeństwo miejskie i solidarna współpraca gospodarzy na wsiach.

Akcja przesiedleńcza — wobec postawienia zagadnienia ziem zachodnich na platformie międzynarodowej — wymaga szczególnego zrozumienia społeczeństwa. Propaganda ziem zachodnich musi iść po linii rzeczowego i obiektywnego przedstawienia warunków pracy na zachodzie. Na zachód ma iść bowiem element pionierski, świadom trudności i tym bardziej silny.

Wieś wielkopolska stoi przed nowym, wielkim zadaniem — dokonania siewów jesiennych i wiosennych. Akcja siewna jest na ogół w stadium przygotowania. Już dziś ogarnąć można trudności tego nowego wysiłku społecznego — trudności te same, które towarzyszyły akcji żniwnej.

Szczegół wielkiej wagi, w życiu kulturalnym społeczeństwa wielkopolskiego, stanowi współpraca szkolnictwa z placówkami propagandy. Współpraca ta jest wybitna w tzw. akcji świetlicowej.

Partie polityczne stanowią tzw. aktyw społeczny. W całym województwie nie ma akcji, w której nie notowałoby się wkładu ideowego i praktycznego partyj. Praca poszczególnych stronnictw jest skonsolidowana i rzetelna.

Wszystkie, wymienione zagadnienia gorzej prezentują się na Ziemi Lubuskiej, włączonej w ramy województwa poznańskiego. Brak tam decydującej masy zdrowego i społecznie wyrobionego elementu polskiego.

W drugim dniu obrad po sprawozdaniach otwarta została dyskusja, którą prowadzili kolejno naczelnicy wydziałów Woj. Urzędu Inf. i Propagandy. Naczelnik Wydziału Propagandy ob. Brylczak przedstawił najważniejsze zadania propagandy w obecnej chwili. Są to: 1. kampania za wypełnieniem świadczeń rzeczowych, 2. akcja siewna, 3. kontynuacja akcji przesiedleńczej, 4. propaganda spółdzielczości, 5. akcje doraźne w rodzaju: dnia spółdzielczości (30 września) itp., 6. współpraca z partiami politycznymi, stowarzyszeniami i instytucjami. Naczelnik Wydziału Polityczno-Wychowawczego ob. T. Tulibacki zreferował drogi i sposoby działania propagandy za pośrednictwem oddziałów powiatowych, świetlic i domów kultury. Naczelnik Wydziału Inf.-Prasowego ob. J. Nowacki — wyjaśnił problem biuletynów lokalnych, wydawanych w niektórych powiatach województwa.

Z ramienia „Czytelnika" o współpracy propagandy z wydawnictwem mówił ob. red. J. Brzeski. Ob. J. Jeszka, naczelnik Wydziału Kinofikacji okręgu poznańskiego poinformował zebranych o stanie i możliwościach zaspokojenia potrzeb powiatów wytwórczością filmową.

Zastępca naczelnika Wydziału Organizacyjno-terenowego — Departamentu Polit.-Wych. ob. Biernacki scharakteryzował propagandę. Propaganda polska jest instytucją nową. Informuje ona w 2 kierunkach: państwo o tym co się dzieje i społeczeństwo o poczynaniach państwa. Zadania propagandy w chwili bieżącej dotyczą uporządkowania całokształtu życia.

Przed zakończeniem obrad zabrał głos dyr. Departamentu Prasowego ob. red. Bida. Podkreślił on w swoim przemówieniu, że propaganda musi mówić zawsze prawdę, nie koloryzować i nie przesadzać, nie zniekształcać rzeczywistości.

Odśpiewaniem „Roty" zjazd zakończono.

Moje wrażenia z Katowic

Katowice, we wrześniu.

Katowice zrobiły początkowo na mnie wrażenie niesamowite. Dopiero po zastanowieniu zrozumiałem, że to nie Katowice są niesamowite, ale moje oczy przyzwyczajone do miast w gruzach i ruinach, odwykły tak od widoku normalnego wielkiego miasta, że sprawia ono na mnie wrażenie dziwne, prawie groteskowe. Ulice całe, nieuszkodzone, place wyglądają tak jakby w ogóle wojny nie było, domy niepokaleczone, drzewa szumiące normalną, nieopaloną koroną — to wszystko stanowiło dla mnie niespodziankę niesamowitą.

W Katowicach też gdzieniegdzie widać ślady wojny. Ale normalny obraz jest zgoła niewojenny. I ślady zniszczenia są drobne, ułamkowe, nie one też nadają piętno miastu. Są one mało ważnym szczegółem w obrazie miasta. Miasto trwa — ogólnie biorąc — z niezmienionym przez wojnę obliczem. A raczej ze zmienionym na korzyść, jeśli chodzi o tempo.

Ruch na ulicach jest bowiem o wiele większy niż w Poznaniu. Nawet o wiele większy niż w tych samych Katowicach przed wojną. Przypomniał mi się przedwojenny ruch w Warszawie. Ludzie krążą zaaferowani swymi sprawami, energiczni i szybcy, nerwową szybkością ludzi zajętych. Mniej sympatyczny widok przedstawiają przekupnie tytoniu, jabłek, papierosów. Nadają oni miastu charakter orientalny. Przypomina mi się dalekim wspomnieniem Bukareszt, Warna, Konstantynopol przedwojenny. Tam, tak samo dworzec i główne ulice były pełne przekupniów. Ale tam tłumy handlujące nie raziły. Były w „stylu". Tutaj zaś w Katowicach robią one „niestylowe" wrażenie. Oschła dosyć i poważna architektura Katowic, niebo środkowo-europejskie stanowią tło nie harmonizujące z krzykiem, targowiskiem lub typowo orientalnym dolce far niente.

Jeśli chodzi o aprowizację — to okna wystawowe są pełne towarów. Tak jak u nas. I tak samo poziom cen — odległy od możności zaopatrzenia się przez zwykłego urzędnika czy robotnika. Towary zresztą o mniej więcej 30% droższe niż w Poznaniu. Kto jednak ma pieniądze, nie potrzebuje się w Katowicach głodu obawiać. Tak samo jak u nas. Pod tym względem więc zasadniczej różnicy nie ma.

Ale odczuwa się, że musi tam być więcej pieniędzy. Restauracji, barów — bardzo dużo i bardzo drogich. Zrozumiałe — jesteśmy w centrum przemysłowym kraju. Odczuwa się to. I w ożywionym tempie — i w „słonych" cenach. Tylko owoce są tanie. Reszta już mocno obciąża poznańską kieszeń.

Ślązacy, jako typ ludzi, bardzo podobni do Wielkopolan. Mam zwyczaj, czy to w sklepie jakimś czy w parku, porozmawiać z nieznanymi ludźmi. Tak robiłem, też w Katowicach. I dostrzegłem, że sposób ich myślenia — sposób ujmowania zagadnień — jest niezwykle podobny do naszego. A więc pewna ostrożność wypowiedzi, niechęć do krańcowych ujemnych czy dodatnich sądów, pewien trudno dający się zdefiniować, ale łatwo wyczuwalny chłód czy spokój — to cechy łączące nas. Oczywiście nie przeczą one uczuciowości, lecz maskują ją, nadają jej charakter więcej zdyscyplinowany, dyskretniejszy. Dla człowieka, nieobeznanego z taką postawą psychiczną może ona być dziwną i może on zupełnie nie dostrzegać hamowanej uczuciowości. Stąd też prawdopodobnie wielu ludzi z innych części Polski nie może się łatwo porozumieć z Ślązakami. Wielkopolaninowi jest stosunkowo łatwo zrozumieć Ślązaka.

Są — jak to jest zrozumiałe — pewne drobne animozje między przybyszami z innych stron a „tubylcami". Muszą one zresztą być. Zawsze początkowy okres życia wytwarza drobne trudności, zanim się „kanty" nie zetrą. Wina ich leży po obu stronach. Przy zwiększonym jednak poczuciu taktu, przy obustronnej życzliwości — znikną one bezwątpienia niebawem. Prasa powinna w tym kierunku działać i tłumaczyć, że niekoniecznie to, co jest inne — musi być złe.

Czy w Katowicach jest ruch kulturalny? Ależ oczywiście. Jest więc teatr pod dyrekcją Adwentowicza i Homy — teatr, jak mi mówiono, zupełnie dobry. Jest interesujące pismo literacko-społeczne „Odra". Jest duży ferment literacki, zapowiadający się obiecująco. Miałem sposobność zetknięcia się z kolegami — pisarzami. Wydaje mi się, że stanowią oni zakres, który niebawem powinien rozruszać całe życie kulturalne Śląska, oby zaś nie tylko Śląska.

Pisarze śląscy, ze zbytnią jak im się wydaje gorliwością, hołdują zasadzie regionalizmu: świadczy to niewątpliwie o ich wysokim i głębokim poczuciu społecznym. Ale mówi stare przysłowie: we wszystkim miara. Obciążają oni siebie zbytnio. Oczywiście Śląsk jest ciekawy i oryginalny. Oczywiście na Śląsku bardzo aktualna jest sprawa związania najściślejszego regionu z macierzą więzami słowa. Wszystko to przyznaję chętnie. Ale to związanie może się odbywać nie tylko w formie regionalnej, lecz także w ogólnej. Chodzi mi o to, żeby literatura zbytnio nie przechodziła w publicystykę. Przy zbyt wielkim regionaliźmie — grozić może takie niebezpieczeństwo, chciałbym zaś czytać utwory Ślązaka równie bliskie całemu narodowi polskiemu i ludzkości. To byłby największy triumf. I taki triumf najściślej powiązałby Śląsk z całą Polską, a Polskę z ludzkością.

Naturalne warunki dla kultury w znaczeniu oficjalnym i reprezentacyjnym tego słowa — świetne. Dom kultury — to nie dom, ale pałac kultury. Poznańskie sfery kulturalne gnieżdżą się w norach szczurzych, albo na nietoperzych strychach w porównaniu z śląskimi. Nie — nie będę tego opisywał, żeby nie budzić zbyt wielkich apetytów. Jedźcie — a zobaczycie i będziecie zawstydzeni za Poznań.

Niewiele informacji przywiozłem. Niedługo też byłem. Półtorej doby. Jeśli jednak tymi nielicznymi wiadomościami pozwalam sobie zaprzątać uwagę czytelnika, to przede wszystkim, żeby zachęcić innych do pisania o Śląsku. Bo Śląsk istnieje, bo Śląsk się rozwija, bo Śląsk siłą rzeczy z każdym rokiem będzie odgrywał większą rolę w życiu Polski. I bardzo ważne jest, żebyśmy sobie z tego zdawali sprawę. Ważniejsze to dla Poznania niż dla jakiegokolwiek innego miasta. Śląsk chce więcej wiedzieć o Poznaniu — my musimy wiedzieć jak najwięcej o Śląsku.

Wojciech Bąk

Armia Czerwona karze zbrodniarzy

Lignicą. Kolegium Trybunału Wojennego północnej grupy Wojsk Radzieckich w Lignicy rozpatrywało sprawę 7-iu żołnierzy Armii Czerwonej, oskarżonych o zabójstwo Polaków: Kwiecińskiego, Urbanikową, Niemca Ochrittera i ciężkie zranienia Polki Kwiatkowskiej.

23 lipca rb. oskarżeni żołnierze radzieccy Moucha i Fiecisow za namową sierżanta Jefonina, sierżanta Preobrażeńskiego i sierżanta Gorkowa dokonali w stanie nietrzeźwym napadu na mieszkanie Polaka Kwiecińskiego, uprowadzając go w kierunku Trzebini, po drodze został on zamordowany. Niejaki sierżant Smirnow zabił w międzyczasie w mieszkaniu Polkę Urbaniak i zranił ciężko Kwiatkowską. Trybunał skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie Preobrażeńskiego, Smirnowa i Gorkowa, pozostałym wymierzył karę więzienia do lat 10. Przewodniczący Trybunału oświadczył w przemówieniu, że: „można w pewnym stopniu zrozumieć napad na Niemca, który tyle krwi naszej przelał, ale wobec Polaka jest to niedopuszczalne i karygodne. Polacy razem z Armią Czerwoną prowadzili walkę z Niemcami, są i zawsze będą naszymi przyjaciółmi".

Nowa Warszawa

Warszawa, 10. 9. (Polpress). — Z inicjatywy Zarządu Miejskiego m. Warszawy, otwarta została wystawa pod hasłem „Odbudowujące się życie Warszawy". Organizacja spoczywała w rękach Zarządu Miasta oraz BOS-u. Jak wynika z eksponatów i wykresów, Warszawa posiada obecnie 375.000 mieszkańców a największe zaludnienie jest w dzielnicy Pragi. Prace nad odbudową zniszczonych budynków nie przedstawiają się jednak zbyt pomyślnie. Na 665 oddanych do remontu budynków, wykończono dotychczas tylko 24.

Zaprzeczenie Tassa

Moskwa, 10. 9. (TASS). Pismo „Washington Post" zamieściło informację o tym, że jakoby, zgodnie z poleceniem rządu radzieckiego przed trzema laty, dokonano w Kanadzie masowego zakupu akcyj rudy uranowej, co w następstwie zmusiło rząd kanadyjski do nacjonalizacji kopalń tego minerału.

Agencja „Tass" została upoważniona do oświadczenia, że informacja „Washington Post", dotycząca Związku Radzieckiego, nie posiada żadnych podstaw i jest zwykłym wymysłem tego pisma.

Co słychać

w świecie

— Wskutek braku tłuszczów ludność wybrzeża niemieckiego zaczęła używać do celów jadalnych oleju służącego do konserwacji torped. Ponieważ jest to produkt syntetyczny i trujący, spożycie jego spowodowało cały szereg wypadków śmierci.

— Proces przeciwko Lavalowi rozpocznie się w pierwszych dniach października. Będzie on oskarżony o zdradę główną.

— Amerykańskie organizacje robotnicze wydały w ciągu trwania wojny na finansowanie ruchu oporu w Europie i Chinach przeszło 9 milionów dolarów.

— Została wznowiona komunikacja telegraficzna pomiędzy Polską a Anglią. Telegramy mogą być nadawane w języku angielskim, francuskim, polskim, rosyjskim i czeskim.

— W Szwecji powstaje polsko-szwedzkie towarzystwo węglowe, w którym 60% udziałów znajdzie się w rękach polskich.

— Zakłady Kruppa wyrabiają teraz lokomotywy.

— Niemcy mogą pisać listy, ale tylko najwyżej 25 słów i tylko w sprawach rodzinnych.

— W Japonii brak jest środków żywności, a wobec zatrzymania produkcji wojennej grozi bezrobocie.

— Japoński premier oświadczył w parlamencie, że zginęło 10 milionów ludzi, a 2 miliony domów zostało zniszczonych.

— Urząd informacji Stanów Zjednoczonych doniósł, że kilka tysięcy wojskowych japońskich zostało umieszczonych na liście przestępców wojennych.

— W połowie września odbędzie się w Berlinie zebranie wybitnych prawników Anglii, Francji, Ameryki i Związku Radzieckiego celem wspólnego opracowania aktów oskarżenia przeciwko głównym przestępcom wojennym.

w kraju

— W Warszawie uruchomiono pierwszą uliczną lokomotywę parową, która ciągnąć będzie pociąg napełniony gruzem.

— Chłopom gromady Kopszyna (woj. łódzkie) przyznana została pierwsza premia w ilości 500 kg cukru za dostarczenie 100 proc. świadczeń zbożowych.

— Sąd garnizonowy w Rzeszowie skazał na karę śmierci Koszelewskiego, Kilonia i Biela za rabunek dokonany z bronią w ręku.

— Do Gdyni przybył szwedzki parowiec „Falken", który przywiózł 45 ton żywności. Jest to dar Żydów szwedzkich dla Żydów polskich w Warszawie.

— Centralne Zjednoczenie Przemysłu Węglowego przejęło i uruchomiło na Śląsku Opolskim 16 kopalń i 4 koksownie.

— Przemysł włókienniczy objął na ziemiach zachodnich 420 zakładów pracy.

— Do Krakowa przybył nowy transport uchodźców polskich z Węgier, liczący około 1200 osób. Z transportem przyjechało około 90 Węgierek, nie umiejących jeszcze mówić po polsku, które towarzyszą swym mężom Polakom.

— Władze wojewódzkie, które dotychczas miały swą siedzibę w Lignicy, przenoszą się do stolicy Dolnego Śląska — Wrocławia.

— 5001-sza mina zabiła bohaterskiego sapera śp. Karola Ziołę, który rozbroił w powiecie rybnickim, na Śląsku, 5000 min niemieckich.

— Do zarządu głównego P. C. K. przybył pierwszy z członków stałej misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża, prof. Brussell Johnston.

FRASZKA AKTUALNA

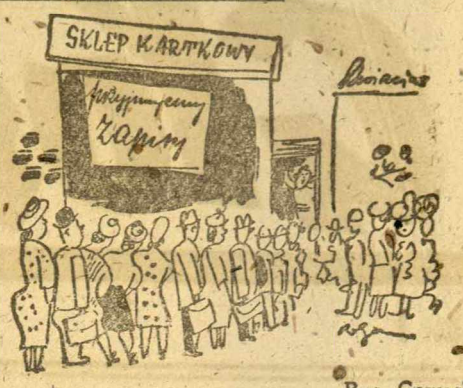

Rys. Gawęcki

Kartki żywnościowe

Oto co Was zachwyci:
Na kartki będą... nici.

Tadeusz Henryk Nowak

Kongres Związku Młodzieży Demokratycznej

W ostatnich dniach odbył się w Warszawie Kongres Związku Młodzieży Demokratycznej. Województwo poznańskie reprezentowali: Prezes Zarządu Okręgowego Z. M. D. ob. Wacław Wiłamowski oraz kierownik Sekcji Polityczno-Propagandowej ob. Władysław Partyka. Na kongresie wybrano Zarząd Główny, powołano do życia Komisję Rewizyjną oraz Sąd. Poza tym zatwierdzono statut i deklarację ideową Z. M. D., której wytyczne podkreślają jasno i dobitnie kierunek myśli przewodniej. „Współpraca nad odbudową Polski demokratycznej".

SZTYCHY

Wyjeżdżam

Przedwczoraj dostałem alarmujący list od mojego przyjaciela z Szamotuł. Zdaje się, że ciągną biedaka gwałtem do ołtarza, a on się opiera jak może i wzywa mnie na pomoc. Ogromnie się tym przejąłem, a że byłem zdecydowany natychmiast wyruszyć w podróż, poinformowałem się co do odjazdu pociągu popołudniowego. Wyszedłem trochę prędzej z redakcji i bez obiadu pojechałem wprost na dworzec. Do odjazdu pociągu brakowało całe dwie godziny, ale liczyłem się z tym, że trzeba będzie stać trochę przy okienku biletowym.

Na widok długiego i szerokiego węża, stojącego przy kasie, przetarłem oczy w osłupieniu. W pierwszej chwili zdawało mi się, że zaduch i gwar panujący w hallu przyprawił mnie o lekkie zamroczenie umysłu. Ale nie! Wąż czekających wije się, przytupuję w miejscu jakby w paroksyźmie irytacji, lecz trwa na stanowisku. Należy się więc uzbroić w cierpliwość i udekorować swoją osobą jego ogonek. Mija kwandrans, pół godziny, godzina. Posuwamy się żółwim krokiem naprzód. Zacząłem się trochę niepokoić. Do odejścia mojego pociągu brakuje zaledwie pół godziny. Przede mną stoi około 35 osób.

Zwracam się do najbliższego sąsiada z zapytaniem, jak długo może jeszcze, jego zdaniem, potrwać załatwianie tych ludzi. Powiódł fachowym okiem dokoła i powiada.

— Trzy kwadranse, murowane.

— Na miłość boską, mój pociąg odchodzi za dwadzieścia minut!

— Napewno nie odejdzie, niech się pan nie boi. Opóźnienia są jeszcze stale przewidziane w rozkładzie jazdy.

Widzę, że pasażer jest dokładnie obeznany ze zwyczajami panującymi na terenie kolejowym i to mi dodało trochę otuchy.

Wreszcie szczęśliwie dobiłem do okienka. Jeżeli mój pociąg jeszcze nie odjechał, to ma już dwadzieścia minut spóźnienia.

— Proszę o bilet do Szamotuł.

Kasjer spojrzał na mnie badawczym wzrokiem.

— Bilety na jutro wydaje „Orbis".

— Kiedy ja chcę dziś jeszcze jechać...

— Za późno, pociąg odszedł przed dziesięciu minutami — oznajmił obojętnie i skinął na jegomościa stojącego za mną.

Nie dałem za wygraną.

— Proszę pana — mówię ze spokojem na jaki mnie w tej chwili stać — ja czekałem dzisiaj przeszło dwie godziny, spóźniłem się dzięki temu na pociąg, może mi pan da jednak bilet na jutro?

— „Orbis", mój panie, „Orbis" wydaje bilety na dzień następny!

Irytacja mnie ogarnęła nie na żarty.

— To jest skandal panie, że gdy tyle ludzi jest bez pracy, wy otwieracie tylko jedno, w wyjątkowych wypadkach dwa okienka kasowe i nie liczycie się zupełnie z tym, że...

— Zawołaj pan milicjanta — powiada ten kasjer z sumienia odarty — do jakiegoś młodzika, stojącego obok niego. Widocznie już przywykł do tego rodzaju scen, bo potrafi szybko reagować.

Wycofałem się, zgrzytając zębami. Choć milicjanci to naprawdę mili chłopcy, nie byłem tym razem usposobiony do prowadzenia towarzyskiej pogawędki.

Zajechałem do „Orbisu" akurat na czas, bo przed pięciu minutami biura zamknęli. Jakiś urzędnik wychodził właśnie stamtąd, więc zatrzymałem go z zapytaniem, kiedy jest najlepiej przyjść, aby nie czekać zbyt długo na bilet.

— Nie mogę tego panu dokładnie powiedzieć — rzekł po chwili namysłu. — U nas czeka się także bardzo długo, niekiedy dwie i trzy godziny. Najlepiej nie wyjeżdżać wcale — zakończył z uśmiechem.

Zastosowałem się do jego rady.

DAN-LOT

ŻYCIE SPORTOWE

Regulamin rozgrywek półfinałowych o mistrz. POZPN

1. Do rozgrywek pół-finałowych zaliczonych zostało 20 drużyn, które zostały rozdzielone na cztery grupy po 5 drużyn.

2. Do finału wchodzi z każdej grupy, drużyna zajmująca pierwsze miejsce w tabeli. Ze względu na brak terminów, finał rozegrany zostanie w przyszłym roku, a sposób rozegrania finału ustalony zostanie w swoim czasie.

3. Do klasy A wchodzą z każdej grupy po 2 drużyny, które zajmą w tabeli dwa pierwsze miejsca, oraz 2 drużyny, które w dodatkowej eliminacji o wejście do kl. A zajmą pierwsze miejsce. Dodatkową eliminację o wejście do kl. A rozegrają drużyny, które zdobędą 3 miejsca w tabeli w rozgrywkach pół-finałowych, według następnego rozdziału, drużyna z grupy I z drużyną z grupy III, oraz drużyna z grupy II z drużyną z grupy IV rozegrają po dwa mecze, raz u siebie, raz u przeciwnika. Ogółem do klasy A wchodzi 10 drużyn, reszta — 10 drużyn, które niezakwalifikują się do kl. A wchodzi do klasy B.

4. Zawody o mistrzostwo winny się odbyć w terminie wyznaczonym przez WGiD. Zmiany w terminie są dozwolone po obopólnym porozumieniu się przeciwników i po pisemnym zawiadomieniu WGiD, oraz WSS przez oba kluby nie później jak na 7 dni przed wyznaczonym terminem.

5. Wszelkie inne przepisy odnoszące się do zawodów o mistrzostwo ustalają postanowienia PZPN oraz postanowienia POZPN.

„Cracovia" i „Wisła" w Poznaniu!

Dzięki inicjatywie kierownictwa „Kolejowego Klubu Sportowego" i „Warty" — szerokie rzesze sportowców poznańskich będą miały możność obejrzenia gry dwu najlepszych w tej chwili w Polsce zespołów piłkarskich „Cracovii" i „Wisły".

W najbliższą niedzielę, o godz. 16.30 na boisku „KKS-u" w Dębcu rozegrane zostanie spotkanie „Cracovia"—„KKS". Drużyna krakowska przyjeżdża do Poznania w najsilniejszym swym składzie z Korbasem, Szeligą, Jabłońskim I i II i słynnym Parpanem na czele. Kolejowy KS ze swej strony dołoży niewątpliwie wszelkich starań, aby po ostatnich swych zwycięstwach i tym razem osiągnąć jak najpomyślniejszy dla siebie rezultat meczu.

W dniach 22 i 23 bm. natomiast, na zaproszenie „Warty" gościć będzie u nas krakowska „Wisła", która rozegra dwa mecze z „zielonymi", wznawiając bogatą tradycję spotkań obu tych starych przedwojennych rywali ligowych.

„BOS" (Warszawa) — „Warta" (Poznań)

W niedzielę, 16 bm. o godz. 17-tej odbędą się atrakcyjne zawody hokserskie pomiędzy drużynami „BOS-u" i „Warty". Walki odbędą się od wagi muszej do półciężkiej z podwójną wagą piórkową w nast. kolejności (na pierwszym miejscu zawodnicy „BOS-u"): Patora—Kordylewski, Szatkowski—Koziołek II, Możdżyński—Rogalski, Makusiński—Frankowski, Łukasiewicz—Vogt wzgl. Skałecki, Majewski—Jarecki, Ożarek—Sobczak i Drabkowski—Szymura.

Reprezentacja angielskich sił okupacyjnych w Polsce

Warszawa. Sekretarz ambasady angielskiej p. Storrs oświadczył przedstawicielowi Polpressu, iż ambasada brytyjska w Warszawie wystosowała pismo do dowództwa angielskich sił okupacyjnych w Rzeszy z prośbą o przysłanie do Polski reprezentacji piłkarskiej. Odpowiedź ma nadejść w najbliższym czasie. Jest więc nadzieja, że zobaczymy w niedługim czasie u siebie reprezentacyjną „jedenastkę" angielską.

M.K.S. „Sparta" (Oborniki) — „Wełna" (Rogoźno) 6:0 (3:0)

Po zwycięstwie nad „Wartą" odniesionym przed tygodniem — drużyna obornicka rozegrała spotkanie piłkarskie z „Wełną" Rogoźno, wygrywając 6:0 (3:0). Bramki uzyskali: Kaźmierczak 2, Rosiński 2, Dukat i Biedny po 1.

„Polonia" (Poznań) — W.K.S. Gdańsk 5:2 (1:2)

W meczu towarzyskim piłki nożnej „Polonia" pokonała drużynę WKS Gdańsk 5:2, mimo przewagi gości w pierwszej połowie gry. Na wyróżnienie zasługuje w drużynie „Polonii" linia napadu, a w drużynie gości prawe skrzydło.

Komunikaty

Walne zebranie P. O. Z. P.

Dnia 23 bm., o godz. 10-tej w świetlicy ZWM przy Al. Armii Czerwonej 1, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie POZP, celem wybrania nowego zarządu. Obecność wszystkich pływaków, członków POZP, obowiązkowa.

KS „Dąb" zebranie plenarne odbędzie się w piątek, 14 bm., o godz. 18-tej w szkole powszechnej przy ul. Wszystkich Świętych.

„Kanadyjski" wynik meczu Poznań - Pomorze

Reprezentacja Poznania wygrywa 10 : 1 (7 : 0)

(ls) Z porcją dziesięciu bramek zeszła w ub. niedzielę z boiska „Warty" sympatyczna drużyna piłkarzy Pomorza — trzeci z rzędu — po Krakowie i Śląsku — przeciwnik reprezentacji Poznania. Goście ustępowali miejscowym pod każdym względem i mimo całej ambicji nie mogli wyrównać dzielącej ich od gospodarzy różnicy poziomu technicznego. Niemniej utrzymali przez cały czas meczu grę otwartą, zwłaszcza po przerwie, inicjując szereg ładnych ataków, z których jeden przyniósł im wreszcie zasłużoną, honorową bramkę. Byłoby ich niewątpliwie więcej, gdyby nie słaba dyspozycja strzałowa napastników pomorskich, zawodzących w najdogodniejszych momentach podbramkowych. Z drugiej strony bramkarz gości, najwidoczniej stremowany swym reprezentacyjnym występem, rzadko skuteczny w interwencjach, a przytem nie znajdujący wielkiej pomocy w obu obrońcach, którzy nie rozumieli się wzajemnie, — nie stanowił żadnej przeszkody dla napadu gospodarzy, to w efekcie stało się przyczyną wysokiej porażki już w pierwszej części zawodów. Jego zastępca po przerwie zaprezentował się znacznie korzystniej, kładąc tamę „powodzi" piłek grzęznących w bramce Pomorza. Jaśniejszym punktem w drużynie gości był śr. pomocnik — Urbański, b. pracowity i dokładny w podaniach.

W zespole poznańskim nie było słabych punktów, zresztą na tle gry gości poszczególne niedociągnięcia u gospodarzy nie występowały rażąco. Tak trio obronne, jak i linia pomocy, zadowoliły w stu procentach. Coraz lepiej rozumiejąca się piątka napadu miała tym razem łatwe zadanie, strzelając dużo i celnie.

Skład drużyn i przebieg gry

Pomorze: Podgórski — Żurek, Réda — Majchrzak, Urbański, Sybila — Iżela, Pigułowski, Walkowiak, Kosobucki, Machalski.

Poznań: Skromny — Weiss, Twardowski — Grońcki, Danielak, Skowroński — Polka, Białas, Gendera, Gawron, Smólski.

Już w 2 min. Poznań prowadzi po strzale Polki, a w 5 min. później piękną centrę Smólskiego przejmuje Białas i wspaniałym strzałem w lewy, górny róg bramki zdobywa drugi punkt. Mimo straty dwu bramek, goście utrzymują grę otwartą i obrońcy poznańscy raz po raz interweniują w groźnych sytuacjach.

W 10 min. rzut rożny dla Poznania nie przynosi rezultatu, a w 12 min. jest już 3:0, gdy bitą przez Genderę, a wypuszczoną przez bramkarza piłkę dobija Polka do siatki.

W 13 min. korner dla gości broni Skowroński, a zaraz po tym strzał Kosobuckiego idzie nad poprzeczkę. W 18 min. po wybiegu bramkarza płaski strzał Białasa o włos mija bramkę, zato w minutę później ten sam gracz jest skuteczniejszy, gdy po centrze Smólskiego wygrywa pojedynek z bramkarzem i głową strzelona piłka powoli wpada do siatki 4 : 0.

Przewaga gospodarzy jest zdecydowana. W 25 min. Smólski otrzymawszy piłkę od Białasa zdobywa nieuchronnie 5-ty punkt.

Po tej bramce goście na jakiś czas dochodzą do głosu, ale ich akcjom brak płynności, a w ataku pod bramką nic się „nie klei". Kolejno Skromny i obrońcy wyjaśniają niebezpieczniejsze momenty pod swą bramką, a strzały napastników pomorskich chybiają celu.

W 36 min. Gendera „objeżdża" obrońcę i silnym strzałem w róg uzyskuje 6-tą bramkę, a w 4 min. później po centrze Polki z łatwością ładuje piłkę ponownie w siatce. 7:0.

Po przerwie

7-ma minuta przynosi dalszy punkt gospodarzom. Po rzucie rożnym bitym przez Polkę, Smólski strzela nieuchronnie. Kilka sporadycznych wypadów gości mija bez rezultatu, za to w 16 min. Białas przytomnie wpycha piłkę do siatki w zamieszaniu podbramkowym i jest 9 : 0. W 25 min. „bomba" Gendery idzie ponad poprzeczkę, a w chwilę później bramkarz broni strzału Polki.

W 31 min. silny, płasowany strzał Smólskiego znajduje drogę do siatki obok robinsonującego bramkarza.. 10 : 0.

Od tego momentu goście ruszają do ataku, chcąc zmienić kompromitujący wynik i obrońcy poznańscy coraz częściej zmuszeni są do interwencji. Wreszcie w 39 min. z dobrze wypracowanej pozycji pada honorowy punkt dla Pomorzan ze strzału Iżeli.

W ostatnich minutach obie strony mają jeszcze niejednokrotnie okazję zmiany wyniku, ale obaj bramkarze są na stanowisku.

Sędziował b. dobrze ob. Dabert. Widzów około 8000 osób.

Zawody eliminacyjne K. K. S-u

W dniach 8 i 9-go bm. zorganizował KKS-Poznań na boisku własnym z polecenia Min. Komunikacji zawody eliminacyjne w piłce nożnej, koszykówce, siatkówce pań i panów, lekkiej atletyce (dla pań i panów) i kolarstwie przed „I. Ogólnopolskim Świętem Sportu Kolejowego", które ma się odbyć w Warszawie w dniach 22 i 23-go września br. W eliminacjach tych brały udział niemal wszystkie KKS-y poznańskiej DOKP., reprezentowane przez ok. 250 zawodniczek i zawodników. Impreza ta, jakkolwiek w ostatniej chwili zorganizowana (i dlatego za mało zareklamowana) przeprowadzona została przez młodych organizatorów KKS-Poznań bez zarzutu, zwłaszcza jeśli się zważy ilość gałęzi sportu i liczbę uczestników. Na podkreślenie zasługuje pełne zrozumienia dla tej imprezy stanowisko Dyrekcji OKP. z dyrektorem inż. Stodolskim na czele.

W błyskawicznym (2×30 min.) turnieju piłki nożnej, rozegranym systemem puharowym wzięło udział 9 drużyn. (Poznań, Leszno, Jarocin, Gorzów, Krzyż, Wągrowiec, Inowrocław, Międzychód i Gniezno).

Wyniki były następujące: Krzyż—Jarocin 1 : 1 (0 : 0); Leszno—Gniezno 4 : 1 (2 : 0); Gorzów—Inowrocław 10 : 0 (4 : 0); Międzychód—Wągrowiec 2 : 0 (2 : 0); Leszno—Krzyż 3 : 1 (1 : 1); Jarocin—Gorzów 1 : 0 (1 : 0); Poznań—Międzychód 9 : 1 (4 : 1); Leszno—Jarocin 1 : 0 (1 : 0); finał między Poznaniem a Lesznem odbędzie się w terminie późniejszym.

W lekkiej atletyce osiągnięto w niektórych konkurencjach wyniki b. dobre, wróżące, że lekka atletyka poznańska może już wkrótce odgrywać będzie na terenie polskim tę rolę, jaką odgrywała przed wojną. Popisała się tu przede wszystkim prowincja. Wyniki szczegółowe:

Bieg 60 m pań: 1) Budzbonówna (Gniezno) 9,2 sek.; 2) Matysiakówna (Jarocin) 9,3 sek.; 3) Wichtowska (Poznań) 9,6 sek. **100 m panów:** 1) Szymański (Leszno) 11,8 sek.; 2) Kusza (Krotoszyn) 12,2 sek.; 3) Kończak (Śrem) 12,8 sek. **400 m:** 1) Barczyński (Leszno) 60,9 sek.; 2) Jankowiak (Wolsztyn); 3) Nowicki (Poznań). **Bieg 800 m:** 1) Badura (Jarocin) 2:11,0; 2) Rajewski (Gniezno) 2:11,2; 3) Nowicki (Poznań). **3000 m:** 1) Badura (Jarocin) 10:09,2; 2) Piotrowski (Leszno) 10:09,5; 3) Powierza (Gniezno). **Skok w zwyż pań:** 1) Czerwińska U. (Wolsztyn) 1,25 m; 2) Patrzykontowa 1,20 m; 3) Pawlakówna (Poznań) 1,15 m. **Skok w zwyż panów:** 1) Hoffmann (Poznań) 1,70 m; 2) Sporakowski (Gniezno) 1,65 m. **Skok w dal pań:** 1) Tabaczanka (Gniezno) 3,89 m; 2) Czerwińska U. (Wolsztyn) 3,81 m; 3) Czerwińska Ł. (Wolsztyn) 3,62 m. **Skok w dal panów:** 1) Sporakowski (Gniezno) 5,86 m; 2) Szymański (Leszno) 5,63 m; 3) Kusza (Krotoszyn) 5,62 m. **Pchnięcie kulą pań:** 1) Patrzykontowa (Poznań); 2) Łuczyńska (Wolsztyn); 3) Czerwińska U. (Wolsztyn). **Pchnięcie kulą panów:** 1) Grzelski (Krotoszyn) 12,72; 2) Ratajczak (Poznań) 11,30 m; 3) Pawłowski (Gniezno) 10,50 m. **Dysk pań:** 1) Tabaczanka (Gniezno) 24,95 m; 2) Patrzykontowa (Poznań) 22,82 m; 3) Pawlakówna (Poznań) 19,71 m. **Dysk panów:** 1) Grzelski (Krotoszyn) 40,70 m; 2) Hoffmann (Poznań) 39,36 m; 3) Pawłowski (Gniezno) 36,63 m. **Oszczep panów:** 1) Pawłowski (Gniezno) 37,65 m.

Wyniki gier sportowych: siatkówka pań: Poznań—Jarocin 2:1 (20:18, 6:15, 17:15); Poznań—Gniezno 2:0; Jarocin—Gniezno 2:0 (15:13, 15:13). Siatkówka panów: Poznań—Gniezno 2:0; Poznań—Śrem 2:0; Gniezno—Śrem 2:0 (w. o.) Koszykówka panów: Poznań—Gniezno w pierwszym dniu 73:54; w drugim dniu 37:34 każdorazowo dla Poznania. Zawodnicy KKS-u Poznań wykazali zwłaszcza w drugim dniu, że tak łatwo, jak się niejednym zdaje, pierwszeństwa na terenie Poznania nie oddadzą.

Reprezentacja Poznania-Ostrów 1:1 (1:1)

Druga reprezentacyjna drużyna Poznania rozegrała mecz piłki nożnej w Ostrowie Wlkp. z reprezentacją tego miasta. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 1 : 1, który na ogół odpowiada przebiegowi gry. Zaznaczyć należy, że zespół poznański stanął do tych zawodów po uciążliwej podróży, gospodarze zaś mieli za sobą rozegrany co dopiero mecz z teamem B Ostrowa. Mimo to gra toczyła się na wysokim poziomie i dostarczyła widzom dużo emocji.

W zespole poznańskim wyróżniała się linia pomocy z Przybylskim na czele. W drużynie gospodarzy wybijał się dobrze dysponowany w tym dniu Młynarek.

Pierwszą bramkę uzyskują Ostrowianie ze strzału lewoskrzydłowego Skoczylasa. Goście wyrównują w 20 min. przez Śramę.

Sędziował dobrze ob. Woźniak z Poznania. Widzów około 3 000 osób.

Z wizytą u „pierunów"

Wrażenia z podróży na mecz Poznań-Śląsk

Razem z reprezentacją Poznania udajemy się w piątek do Katowic na pierwsze po wojnie spotkanie Poznań — Śląsk. Korzystając z uprzejmości kierownictwa wyprawy zajmujemy miejsca w przytulnym „pullmanie", który poznańska dyrekcja P. K. P. oddała wyłącznie do dyspozycji naszych sportowców. Dzięki temu „wybrańcy" mają zapewnione zupełnie znośne warunki podróży, a w każdym razie nie są zmuszeni szukać sobie „przewiewnych" wprawdzie, ale mało ponętnych miejsc na dachach wagonów...

Okazuje się, że razem z piłkarzami jadą też pływacy „Sanu", którzy udają się na rewanżowe spotkanie z „Cracovią" do grodu podwawelskiego. Piłkarze są w komplecie, z wyjątkiem Gendery, którego kierownictwo „odbierze" dopiero w niedzielę rano w Katowicach.

Punktualnie o godz. 19.30 ruszamy, żegnani na dworcu przez kibiców i znajomych. — „Nie ważcie się przegrać, bo nie wypuścimy was w Poznaniu z pociągu!" — grozi któryś z kolejarzy i macha ręką na pożegnanie.

W wagonie — nastroje wyśmienite. Humor dopisuje wszystkim uczestnikom wyprawy, zwłaszcza jej kierownikowi — wiceprezesowi POZPN-u — ob. Marcinkowskiemu, który jak z rękawa sypie kapitalnymi żarcikami i „kawałami", bawiąc wszystkich dokoła. Smólski — pierwszy daje hasło trosce o żołądek. Nic dziwnego: „w potężnym ciele — potężny organ trawienny", niewątpliwie też „wymagania żołądkowe" Smólskiego są większe aniżeli u jego kolegów... Dobry przykład działa zaraźliwie, a ponieważ na brak apetytu nie uskarża się nikt z jadących — przeto uczta w chwilę potem staje się ogólną.

Równo z nastaniem zmroku rozbłyskują świeczki, które zabrali z sobą przewidujący podróżnicy i rozpoczyna się emocjonujący mecz... w karty. „Gra jest zupełnie wyrównana z lekką przewagą Danielaka górującego technicznie nad partnerami". Zresztą bogini szczęścia darzy kolejno wszystkich grających swymi względami... Obok gospodarz wyprawy ob. Lipiński z dumą prezentuje nam efektowne odznaki herbowe, zdobiące równo w walizce ułożone błękitne koszulki, przeznaczone dla poznańskiej jedenastki.

Kierownik drużyny reprezentacyjnej — ob. Śmiglak jest spokojny o wynik zawodów i wierzy, że jego „chłopaki" nie sprawią zawodu.

W Ostrowie przyłącza się do wyprawy Młynarek, którego wciągają do wagonu przez... okno, ponieważ wagon zarezerwowany dla piłkarzy jedynie zamknięty jest na klucz.

Podróż „dłuży" się nam niewypowiedzianie, toteż z radością witamy moment, gdy po 14-to godzinnej jeździe dobijamy wreszcie w sobotę rano do Katowic. Pływacy „Sanu" jadą dalej. Po obopólnej wymianie życzeń pomyślnych wyników — cała ekspedycja piłkarska wysypuje się na peron, gdzie wita ją w imieniu Zarządu Śl. O. Z. P. N-u — ob. Wybierski.

Reprezentacja udaje się na przygotowane kwatery, my zaś idziemy zasięgnąć języka na mieście. Pragniemy posłyszeć co w Katowicach sądzi się o meczu... Zdania są podzielone. Nie brak wprawdzie wiary w „swoich", którzy tak dzielnie spisali się niedawno w Łodzi i w Warszawie, niemniej remis Poznania z Krakowem każe być wstrzemięźliwym w optymiźmie. Po południu nad miastem zaciągają się brzydkie chmury i zaczyna siąpić monotonny kapuśniaczek. Nie trwa na szczęście długo, rozpogadzają się niebo i... miny organizatorów jutrzejszego meczu. Deszczu boją się jak ognia. Frekwencja na boiskach piłkarskich Śląska jest obecnie bardzo słaba, a deszcz odstraszyłby większość amatorów niedzielnego widowiska.

Razem z całą ekspedycją idziemy podpatrzyć grę A. K. S-u, na meczu z katowicką Pogonią, zakończonym wynikiem nierozstrzygniętym 1:1, o potem z rozkoszą udajemy się na spoczynek odczuwając aż nadto dotkliwie zmęczenie nocną podróżą.

Ranek niedzielny przynosi z sobą piękną pogodę, idealną „pogodę piłkarską".

Nasi „wybrańcy" wykorzystują ostatnie dzielące ich od meczu godziny na słodką drzemkę. Skromny śpi bardzo „nieskromnie" chrapiąc potężnym basem, w czym wtóruje mu dzielnie kilku innych jego kolegów.

Na pół godziny przed spotkaniem nasi reprezentanci już ubrani do meczu, w pełnym „szyku bojowym" udają się samochodem na boisko do szatni. Miła niespodziaka: siedem tysięcy widzów. „Tego jeszcze u nas po wojnie nie było!" — stwierdzają „tubylcy". Witają nas bardzo serdecznie, życząc dobrej gry. Rozstajemy się z piłkarzami i idziemy do loży prasowej, czekając na walną rozprawę...

Mecz pozostawił bardzo dobre wrażenie. Ślązacy znani z ostrej gry, zagrali w niedzielę zupełnie „fair", co razem z wysokim poziomem technicznym spotkania — dało w sumie widowisko pod każdym względem dodatnie. Publiczność śląska zdała egzamin zachowując się najzupełniej obiektywnie, nasze bramki witała tak samo owacyjnie, jak „swoje".

Wracaliśmy z poczuciem dobrze spełnionego obowiązku. Remis uzyskany na cudzym terenie, a przy tym w połączeniu ze znużeniem długiej podróży — jest dużym sukcesem.

Kierownicy drużyny zadowoleni są z wyniku, choć podkreślają, że mecz był do wygrania, gdyby... no tak, gdyby...

Podróż powrotna nie była już tak „komfortowa" jak jazda do Katowic, a przy tym gracze nasi czuli dobrze niedawny mecz „w kościach". Toteż jechaliśmy, marząc o wygodnych łóżkach czekających nas w Poznaniu.

L. Susicki

KRONIKA POZNAŃSKA

Wtorek, dnia 11 września 1945 r.

Kalendarz rzymsko - katolicki — Prota i Jacka.

Kalendarz słowiański — Iścisława

Przed sześciu laty

Sześć lat temu, dnia 11 września 1939 roku do Poznania wkroczyły główne siły zmotoryzowanej armii niemieckiej. Tego samego dnia zaczął się dla Poznaniaków długoletni okres niewoli i udręki.

W bombardowanym dwukrotnie przez napastnicze eskadry nieprzyjacielskie mieście panował spokój. Poważna część mieszkańców w obawie przed dalszymi nalotami i przed działaniami wojennymi zdążyła opuścić miasto, udając się na prowincję, bądź do centralnych dzielnic Polski. Znaczną część ewakuowano już w pierwszych dniach wojny. Poznań pozostał bez wojska i policji. Urzędy i placówki państwowe, samorządowe i społeczne, jak również sklepy i magazyny były zamknięte. W dniu 5 września, we wczesnych godzinach rannych cofające się oddziały Wojska Polskiego wysadziły w powietrze mosty na Warcie. Pozostała w mieście ludność polska przyczaiła się w oczekiwaniu na wkroczenie Niemców. Dnia 8 września wtargnęły do Poznania pierwsze czołówki niemieckie i po spenetrowaniu dzielnic zachodnich i śródmieścia wycofały się z miasta.

Dopiero dnia 11 września nastąpił wjazd głównych zmotoryzowanych sił niemieckich do miasta. Dowództwo zarządziło pobór zakładników spośród pozostałych obywateli polskich. Ulice Poznania świeciły pustkami, gdzieniegdzie tylko powiewały płachty hitlerowskich sztandarów, przygotowane przez zamaskowanych i kryjących się w pierwszych dniach wojny Niemców. Ci nieliczni hitlerowcy powychodzili z ukryć i wiązankami kwiatów witali wkraczającą armię.

Już w dniu 15 września odbyło się pierwsze publiczne zebranie Niemców z Poznania i okolic. Zwoziło się ich furmankami i autobusami — nawet z dalekich stron województwa — byle tylko zgromadzenie wypadło imponująco, byle zadokumentować, że na naszych terenach żyło wielu Niemców.

Zgromadzenie odbyło się w Domu Rzemieślniczym i głównym punktem programu było przemówienie osławionego kata i dręczyciela Polaków — Artura Greisera. W tym pierwszym przemówieniu gauleiter w najbardziej cyniczny sposób odkrył istotne cele polityki germańskiej i dał zapowiedź walki bezwzględnej i okrutnej ze wszystkim co polskie.

„Jesteśmy wreszcie na naszych odwiecznych ziemiach — jako panowie tego kraju — mówił Greiser — i wierzcie mi, że żadna potęga świata nas stąd nie wyprze.

Z dzisiejszym dniem Polacy są pozbawieni wszystkich praw. Żaden Polak nie ma prawa do własności. Każdy, kto zwie się Słowianinem i do Słowian przyznaje się nie może żyć wśród nas Germanów. Tacy nie tylko, że powinni, ale muszą wędrować do Chin. Polacy są naszymi parobkami".

Przeminęły słowa Greisera jak przeminęła cała siła i buta germańska — złamana nie inną ale właśnie słowiańską potęgą. Dzięki męstwu i bojowości niezwyciężonej Armii Czerwonej złączonej węzłem krwi i przyjaźni z Wojskiem Polskim wyparta została hydra hitlerowska z naszych ziem i dobita w swoim własnym legowisku.

Łopocą polskie sztandary na murach Grodu Przemysława i znów znak Białego Orła symbolizuje odwieczną polskość Poznania.

T. P.

Nasze dzieci

Dworzec poznański... tłum... zgiełk... nawoływania... Z przepełnionego, przed chwilą na stację przybyłego pociągu, z ogromną falą ludzką wypływa gromadka dzieci opalonych, rozbawionych, roześmianych, rozśpiewanych, które rzucają się w objęcia czekających na nie rodziców. Jakże radośnie w tej ciżbie ludzkiej brzmią ich głosy. Pożegnanie z koleżankami, okrzyki, powitania krzyżują się w powietrzu. Opowiadaniom nie ma końca. I w drodze do domu i w domu jeszcze opowiadają jak to było na wakacjach, jak miło, wesoło, ile zabaw, śpiewów, a jedzenie — mój Boże! — trudno wszystko opisać!

Ta gromadka, to dzieci wracające z kolonii letnich, zorganizowanych przez Wojewódzką Komisję dla Spraw Kolonii Letnich. Podczas wakacyj miały zapewniony bezpłatny pobyt w okolicach pięknych, lesistych, dobre odżywienie oraz pełną oddania i poświęcenia opiekę.

Wiele jednak jest jeszcze dzieci, które nie zaznały dobrodziejstw wakacyjnych. Wiele jeszcze widać twarzyczek bladych i wynędzniałych, którym potrzeba dużo, dużo słońca, powietrza i dobrego odżywienia.

Komisja dąży wszelkimi siłami, by jak największej liczbie dzieci umożliwić wyjazd na kolonie, przynajmniej na 1-miesięczny pobyt. Dotąd wysłano 9515 dzieci do 60 kolonij. Jest to jednak znikoma ilość w porównaniu z tą wielką masą dzieci, dla których wyjazd byłby nie tylko wskazany, ale konieczny po tylu latach siedzenia w mieście w opłakanych nieraz warunkach mieszkaniowych i przy niedostatecznym odżywieniu.

Komisja dla Spraw Kolonii Letnich w dalszym ciągu wysłała dzieci na kolonie w miesiącu wrześniu. Aby nie spowodować przerwy w nauce, dzieci będą uczęszczały na lekcje w szkołach miejscowych. Biuro kolonii mieści się przy ul. Kantaka 2, pokój 45.

Dzisiaj w teatrach poznańskich

Teatr Wielki: godz. 18-ta — „Wesoła Wdówka".
Teatr Polski: godz. 18-ta — „Ziemia oskarża".
Miejski Teatr Marionetek: godz. 17-ta — „Kubuś wędrowiec".

Kina poznańskie

Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta — „Nr 217". **Jedność:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Tęcza". **Polonia:** godz. 16, 18 i 20-ta — „Zdradziecka kula". **Warta:** godz. 15, 17 i 19-ta — „Tęcza". **Wolność:** godz. 15, 17 i 19-ta — „Zdradziecka kula".

Jubileuszowe przedstawienie „Rigoletto"

W środę 12 września obchodzi opera G. Verdiego „Rigoletto" swój jubileusz. Opera ta, która cieszy się dużym zainteresowaniem publiczności pójdzie w tym dniu poraz 25-ty na scenę.

Przepiękna muzyka włoska Verdiego, doskonała gra artystów, pierwszorzędne opracowanie muzyczne dyrektora Zygmunta Wojciechowskiego, świetna reżyseria Marii Janowskiej-Kopczyńskiej, wspaniałe dekoracje art.-malarza Zygmunta Szpingiera zapewniają operze wielkie powodzenie.

W środowym przedstawieniu udział biorą znakomici artyści: Zofia Fedyczkowska, Józef Woliński, Cezary Kowalski, Maria Janowska-Kopczyńska, Felicja Kurowiak-Filingerowa, Katarzyna Wesołkówna, Mirosława Wróblewska, Nicefor Krysztof, Zygmunt Mariański, Robert Sauk, Ignacy Wiśniewski i Hugo Zathey. Przedsprzedaż biletów w kasie Teatru Wielkiego. Kasa czynna od godz. 10—13-tej i 15—18-tej.

Najciekawsze audycje radiowe w dniu 12 bm.

6.50 Dziennik poranny; 8.30 Rady praktyczne; 12.00 Artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.25 Koncert; 12.40 Komunikaty; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.15 Audycja dla dzieci; 13.30 „Jedziemy na Zachód"; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Muzyka operetkowa; 15.15 Kwintet Mozarta. Wykonawcy: Marian Szczęsnowski, Alojzy Berka, Wilhelm Michalak, Władysław Skórczyński, Józef Witkowski; 15.40 Kącik przemysłowy; 15.50 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.00 Sztuka ludowa; 16.15 Muzyka lekka; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 Kącik Stronnictwa Demokratycznego; 17.00 Program z W-wy; 18.00 Pogadanka z cyklu „Sławni i Zasłużeni Wielkopolanie" pt. „Jan Henryk Dąbrowski" w opracow. Stanisława Krokowskiego; 18.10 Pogadanka pt. „O oświacie dla dorosłych" w opracow. Ewy Kudlińskiej; 18.20 Koncert; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 19.00 Z życia Polonii Zagranicznej; 19.05 Z życia narodów słowiańskich; 19.15 Kącik Państwowego Urzędu Repatriacyjnego; 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 20.00 Koncert; 20.45 Reportaż; 21.15 Muzyka taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin; 23.00 Muzyka taneczna.

KOMUNIKATY

Miejski Komitet Opieki Społecznej składa podziękowanie pracownikom firmy H. Cegielski z Oddziału III — Wilda, za ofiarowaną na cele opiekuńcze nad repatriantami sumę 15 tysięcy zł. Równocześnie MKOS dziękuje firmie Maggi, która na ten sam cel złożyła tysiąc zł.

Związek Walki Młodych zawiadamia, że przyjmuje się zapisy na bezpłatny kurs rysunków technicznych. Informacyj udziela Zarząd Miejski ZWM Poznań, Al. Armii Czerwonej 1.

Polski Związek Zachodni w Poznaniu prosi wszystkich obywateli — członków PZZ o zgłoszenie się do działu: Ewidencji członków PZZ., ul. Chełmońskiego 1, I ptr., w terminie od 11—25 bm. w godz. od 9—14-tej w celu uzupełnienia członkowskich deklaracyj i legitymacyj. Legitymację należy zabrać ze sobą.

Wydział Techniczno-Budowlany Zarządu Miejskiego ostrzega przed kupnem materiałów budowlanych pochodzących z rozbiórki domów od osób i firm, nie mogących wykazać się należytym nabyciem tych materiałów. Zarazem ostrzega się przed zabieraniem jakichkolwiek materiałów przeznaczonych na rozbiórkę. Stanowi to pospolitą kradzież, którą ścigać się będzie na drodze sądowej. Osoby mogące wskazać podejrzanych o handel nielegalnymi materiałami budowlanymi proszone są o złożenie swych spostrzeżeń w Wydziale Techniczno-Budowlanym, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 326.

✝

Dnia 8 września 1945 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach na skutek odniesionych ran nad Nisą, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek, śp.

por. Czesław Trąbka

przeżywszy lat 21.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 września, o godz. 17 z Zakładu Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu, o czym zawiadamiają

w ciężkim smutku pogrążeni

rodzice i rodzeństwo

Gostyń, ul. Kolejowa 20.

✝

s. p.

z Młotowskich

Pelagia Sporakowska

nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, szwagierka, stryjenka i ciocia zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona sakramentami św. w dniu 9 września 1945 r., przeżywszy 75 lat.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 września br. o godz. 10,30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach,

o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążone

dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, ul. Mickiewicza 7 m. 7. 6762

Dnia 13. 9. 1944 poległ w powstaniu warszawskim śp.

Marian Stępka „Stefan Bilski"

nasz najukochańszy i niezapomniany syn, brat, szwagier, stryj, siostrzeniec, kuzyn i narzeczony.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci odbędzie się dnia 13. 9. 1945

msza św.

o godz. 8-ej w kościele Serca Jezusowego na Jeżycach, na którą zapraszają krewnych, kolegów i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

matka, rodzeństwo, narzeczona i rodzina

Poznań, Mickiewicza 34 m. 12. 6752

✝

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 30 sierpnia 1945 w 26 roku życia, śp.

z Perkowiczów

Walentyna Konopska

Przeżyła Oświęcim bohatersko, by po powrocie tak krótko cieszyć się uzyskaną wolnością.

O strasznym tym ciosie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

pogrążeni w głębokiej żałobie

6649 **rodzice**

Dąbrowa, poczta Sompolno, powiat Koło

Za wyrazy współczucia, kwiaty i wieńce, za udział w pogrzebie mej kochanej żony i mamusi śp.

z Kolasińskich

Gertrudy Goździejewskiej

składam Wieleb. Duchowieństwu, krewnym, znajomym oraz współpracownikom tą drogą serdeczne

podziękowanie

Władysław Goździejewski
z dziećmi

6638

Wł. Wilak
POZNAŃ
WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
6298
KANTAKA 10
WYSPIAŃSKIEGO 2
narożnik Focha

3. członka zarządu
rutynowanego księgowego poszukuje 6475
Bank Pożyczkowy Spółdzielczy
w Poznaniu, Focha 47.

Dzierżawy
150 morgowe gospodarstwo pod Poznaniem wydzierżawię. Magerowa, Szwajcarska 23. 6297

Państwowa Szkoła Mleczarska w RZESZOWIE
uruchamia od 1 października br.
PAŃSTWOWE LICEUM MLECZARSKIE
Termin składania podań do 15 września br.
Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły. k 206

Chcesz się podobać?
Piękną uczynią cię kremy —
Czeremchowy — „FLORINA"
Ogórkowy — „FLORINA"
które reklamowo wysyłamy pocztą po otrzymaniu 150 zł przekazem pocztowym
W razie niezadowolenia zwracamy pieniądze
„FLORINA" Kraków, Chocimska 19
6020

CENTRALA SANITARNA
Tadeusz Korytowski
Aleje Marcinkowskiego 19 I ptr.
6435 dawniej Wodna 27
wznowiła swą czynność

Skrót obowiązujących przepisów podatkowych
(podatek obrotowy i dochodowy) z objaśnieniami, tabelami i przykładami wyszedł z druku nakładem firmy
„Perfecta"
KSIĘGOWOŚĆ PRZEBITKOWA
Poznań, ul. Kantaka 8/9 — Telefon 26-80
Cena zł 20,—
P. K. O. Poznań nr V-4139

H. CEGIELSKI S. A.
w Poznaniu 6247
zaangażuje natychmiast rysowników i kreślarzy kotlarzy, niterów i spawaczy elektrycznych, ślusarzy, pomocn. ślusarskich, traserów i robotników.
Zgłoszenia z krótkim życiorysem i odpisami świadectw prosimy kierować pod adresem H. Cegielski, Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 136.

Po wojennej przerwie otwieram na nowo z dniem 11 września 1945 r.
Hurtownię galanterii — pończoch — trykotów
ADAM MROZIKIEWICZ
Poznań, ul. Skarbowa 22, parter
6624

Kierownik warsztatów samochodowych
energiczny i dobry organizator
potrzebny
do większych warsztatów remontowych w Poznaniu. Reflektuje się tylko na siłę samodzielną z dużym doświadczeniem. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6565

WEŁNĘ owczą surową
kupuje
CZESŁAW BIAŁECKI
Skup wełny surowej, słomy lnianej i konopnej
Poznań, Marszałka Focha 4 m. 23 I ptr.
Tel. 6908 (Firma przedwojenna). 6462

WYTWÓRNIA
konfekcji damskiej wykonuje eleganckie i modne płaszcze, kostiumy, po cenach przystępnych.
KAZIMIERZ ZMUDZIŃSKI
Poznań, ul. Przecznica 9 m. 2
6577 dawn. Wrocławska 37

JELITA SZTUCZNE 6621
„JELITOPOL"
w różnych rozmiarach i kolorach. Na żądanie z nadrukiem danej firmy. Hurtownie i detalicznie dostarcza **STANISŁAW FILIP**
BIAŁA obok BIELSKA, Rynek 3. Tel. 28-36

MŁYNARZE!
Budowa i naprawa maszyn młyńskich. Projekty — kosztorysy. Przybory techniczne, materiał do wylewania kamieni młyńskich, łuszczarek, gazy szwajcarskie, taśma filcowa itp.
poleca
Firma **Leon Binder**
Wytwórnia Maszyn Młyńskich
w Poznaniu, ul. Strzałowa 2.
6628

O śmierci jedynego syna i brata śp. Karola Rogala Koczorowskiego z Broniewa ur. 4. 10. 27 r. zm. 14. 8. 45 r. oraz córki śp. Barbary Koczorowskiej, ur. 23. 2. 18 r. zm. 30. 8. 45 r. donoszą w głębokim smutku pogrążone
matka i siostry
Broniewo—Poznań 6635

Lekarskie

Nowoczesny gabinet kosmetyczny „Dada", Kraszewskiego 17, I p., wykonuję wszelkie zabiegi kosmetyczne związane z pielęgnowaniem cery i utrzymywaniem młodego i estetycznego wyglądu. Wypalanie brodawek, oczyszczanie skóry, farbowanie brwi i rzęs, naświetlanie kwarcówką itd. Gabinet jest pod opieką lekarza specjalisty. 6525

Wolne posady

Gosposia potrzebna zaraz. Marsz. Focha 100 m. 7 6345

Apteka w Śmiglu, pow. Kościan, poszukuje pomocnicy aptekarskiej lub magistra (y). 6255

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem od zaraz do lekarza na wyjazd. Zgłoszenia Zygmunta Augusta 10, sklep spożywczy. 6306

Potrzebni siodlarze na artykuły podróżne i torebki damskie oraz siły pomocnicze. — Kramarska 19/20, I piętro. 6315

Poszukuję starszego, samotnego handlowca z branży żelaznej na prowincję. Of. „Głos Wielkopolski" nr 6316.

Rutynowanego i samodzielnego kupca z branży zbożowej na stanowisko kierownicze poszukuje Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa w Częstochowie, ul. Fabryczna nr 1/3. Poważne oferty z życiorysami nadsyłać do dnia 10. IX. 1945 r. k 189

Woźnica — sumienny, trzeźwy, dobry pielęgniarz koni, może się zgłosić do rozwożenia piwa — F-a J. Liedke, Poznań, Dąbrowskiego 28 6337

Kierownik betoniarni fachowiec potrzebny na wyjazd na zachód. Oferty Mickiewicza 26, I p. tel. 22-05 między godz. 8—10. 6371

Dwóch uczni przyjmie ogrodnictwo Fertykowski, Dąbrówka, powiat Mogilno 6332

Potrzebna pomoc domowa lub panienka do dziecka od zaraz. Zgłoszenia ul. Staszica 18 m. 8. 6344

Czeladnik szewski potrzebny od zaraz. W. Stróżyk, ul. Dąbrowskiego 41. 6347

Krawcowych samodzielnych na suknie poszukuje Malinowski, Słowackiego 17 m. 7 6359

Krawca na płaszcze, kostiumy poszukuje Malinowski, Słowackiego 17 m. 7 6360

Miejskie Gimn. Koed. w Grodzisku Wlkp. poszukuje polonisty oraz filologa. Zgłoszenia Gimnazjum Grodzisk Wlkp. 6366

Chłopiec inteligentny z rowerem potrzebny. Stacja Traktorów, Poznań, Dąbrowskiego 7. 6374

Szuka posady

Poszukuję stróżostwa. Gen. Umińskiego 12 m. 1. 6375

Urzędnik gospodarczy poszukuje posady. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6274.

Kucharka przyjmie średnią kuchnię branży roboczej względnie szkołę. Restaurację wykluczam. Oferty „Gł. Wielkopolski". 6361

Nauka

Szkoła Tańców Szczurkówna Szczurek. Aleje Marcinkowskiego 2a, parter. 6208

Udzielam początków muzyki dzieciom. Różana 5a m 5 — godz. 8—10. 6327

Profesorów, którzy podejmą się przygotowania jednej panienki do małej, drugiej do dużej matury z językiem niemieckim. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6335

Sprzedaże

Maszyny do pisania i liczenia poleca Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13. 4904

Kamienie do zapalniczek poleca hurtowo „Hatech", Walki Młodych 65. 5898

Fortepian, rower męski. Świerczewska 36 m. 4. 6382

Skład spożywczy — prosperujący. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6383

Sprzedam jadalnię, sypialnię i kuchnię. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 6745

Kasę rejestracyjną okazyjnie sprzeda. Nowacki, 27 Grudnia 20. 6368

Pateton elektryczny, szafkowy z płytami sprzedam. Poplińskich 2 m. 3. 6372

Sprzedam kraty na drzwi, młynek do proszku mydlanego. W. Garbary 47 m. 3. 6377

Aparat fotograficzny małoobrazkowy, zegarek szwajcarski ręczny „Tissot". Poznań, Konopnickiej 20 m. 6. 6387

Kupna

Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski, Walki Młodych 18. 5204

Maszynę do liczenia kupi — „Hatech", Walki Młodych 65. 5899

Radioaparaty kupuje Radiomechanika. Poznań, Walki Młodych 25. 5911

Samochodowe części i narzędzia kupimy. Trukan-Auto, Bydgoszcz, Mostowa 3. 5913

Materiały wełniane oraz podszewki skupuje zakład krawiecki Fr. Zieliński, pl. Wolności 4 m. 3 6071

Dźwigary budowlane również krzywe kupuje fa T. Czajczyński, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 6505

Ogórki, pomidory zielone i czerwone, śliwki, jabłka, skupuję. Zakłady Przemysłowe — W. Paetz, Poznań, Mostowa 11. 6497

Złoty łom oraz przybory zegarmistrzowskie i narzędzia kupuje hurtownia zegarmistrzowska — Juliusz Kręglewski, Poznań, ul. Walki Młodych 18. 6502

Maszynę do pisania, liczenia, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13. 6440

Kocioł Strebla, seria B2 pow. ogrzew. 10—12 qm kupi Jankowski Leon, aleje Marcinkowskiego 19. 6445

Radioaparaty oraz wszelki sprzęt radiowy, elektrotechniczny, rowery, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia i pisania kupuje Firma „Emka", Poznań, Wrocławska 30. 6391

Worki nowe i używane, również podarte, płachty nieprzemakalne kupuje: Poznańska Fabryka Worków, Przemysłowa 33, tel 18-45. 6181

Kupię motor na ropę 5—8 koni. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6380.

Kokczyński i Ska, Poznań, Podgórna 8, telefon 17-55, kupuje i dostarcza artykuły techniczne; metale, narzędzia, pasy. 6397

Saksofon — alt, dobrym stanie, cenę. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6334

Aparat fotograficzny „Pięciominutówka" kupię T. Barański, Poznań, Fabryczna 13 m. 30. 6349

Uwaga! Kto dostarczy blaszanych lub tekturowych pudełek do pasty na obuwie? Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6358

Kupię ostrego, czujnego psa. Cz. Kwiatkowski, Sew. Mielżyńskiego 8 (dawniej Gwarna) sklep. 6370

Kopiarki ręczne, nożne, oraz powiększalniki do fotografii kupuje Foto-Drogeria Bałtycka, Dąbrowskiego 14 m. 16. Telefon 21-22. 6379

Zamiana

Skład 2 pokoje i kuchnia, śródmieście, na 2 pokoje i kuchnia nie wyżej II. piętro. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6346. 6703

Szuka lokalu

Poszukuję 3—5-pokojowego kuchnią wygodami, pośrednictwo dobrze wynagrodzę. Of.: „Głos Wielkopolski" nr 6438.

Poszukuję sklepu, odstępne lub przeprowadzę remont. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 6369.

Poszukuję obszernego lokalu, który nadaje się na warsztat blacharsko-instalacyjny. Zgł. Poznań, M. Focha 83 m. 6. 6376

1—3 pokoi na biuro potrzebne, okolica mostu Teatralnego lub placu Wolności. Oferty telefon 22-05, godz. 8—10 lub „Głos Wielkopolski" nr 6342.

Zguby

Zgubione prawo jazdy czerwone nr 1114 na nazwisko Jan Łukaszewicz — unieważniam. 6533

Zagubione dokumenty na nazwisko Feliks Janiszewski, ur. 14. 5 1916, Czajkowo pow. Gostyń, unieważniam. 6310

Unieważniam zgubione dokumenty. Stanisława Nowastowska, Szwajcarska 7. 6340

Skradzioną kartę rejestracyjną wojskową unieważniam. Edward Nowak, ul. Mickiewicza 15 m. 3. 6343

Zgubiono dokumenty. Arentowski Andrzej, Swarzedz, Nowy Świat 3. 6378

Unieważniam zgubione zaświadczenie rejestracji, wystawione przez R. K. U. Poznań, na nazwisko Ruszczyński Kazimierz, ur. 21. 12 1922 w Poznaniu. 6339

Wsiadając do tramwaju 4 na Rynku Wildeckim, zgubiłem portfel z pieniędzmi, które pożyczyłem na zakup (spalonych) mebli i mieszkania. Uczciwy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać byłemu 6-letniemu jeńcowi, powracającemu z Niemiec. Aleksander Knioła, Dolina 1 m. 5 6703

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Radioaparaty najtaniej Radiomechanika, Poznań, Walki Młodych 25. 5909

Hurt — Detal galanterii, dewocjonaliі poleca Sieradzki synowie, Podgórna 10 6218

Srebrne wyroby, złote, porcelanę, kryształy, kupuje — sprzedaje — przyjmuje komis „Lamus", Sieroca 5/6. 6159

Meble różne okazyjnie — magazyn mebli, Stefan Janiak, Rybaki 6. 6253

Hurtownia kapeluszy damskich i męskich. Bracia Ludwig, Poznań, ul. Paderewskiego 1, I ptr. (dawn. Nowa). 6386

Wszelkie naprawy złotnicze, zegarmistrowskie, wykonuje. Zegarki, brylanty, wyroby złotnicze, sprzedaje, kupuje **Kruk**, jubiler, 27 Grudnia 2, w podwórzu. 6314

Bracia Lilpop, Szulc i Ska, Czerwonej Armii 4, telefon 34-80 poleca śruby, nity, wkrętki, podkładki, 6400

Worki, sienniki, płachty nieprzemakalne poleca: Poznańska Fabryka Worków, Przemysłowa 33, tel. 18-45. 6182

Sprzedam dywan w dobrym stanie, 2½ szeroki, 3½ długi. Marcinkowskiego 19, m. 14, podwórze lewo Miežał. 6328

Futro męskie sprzedam. Bukowska 33 m. 11. 6381

Parcela, Jeżyce. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 6333

Pianino nowoczesne tanio. Drygas, Skarbowa 15 m. 6. 6351

Fortepian Bechsteina jak nowy. Drygas, Skarbowa 15 m. 6. 6352

Resowy młody polowczyk. Spokojna 24 m. 8. 6357

Maszyny biurowe, naprawia korzystnie Nowacki i Ska, Poznań, 27 Grudnia 20. 6367

Polowczyk-wyżeł, tresowany, suka 3-letnia wskaże Bufet Dworcowy, Puszczykówko. 6362

Maszynę do pisania, liczenia, powielacz, kupimy. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13. 6440

Kocioł Strebla, seria B2 pow. ogrzew. 10—12 qm kupi Jankowski Leon, aleje Marcinkowskiego 19. 6445

Radioaparaty oraz wszelki sprzęt radiowy, elektrotechniczny, rowery, instrumenty muzyczne, maszyny do szycia i pisania kupuje Firma „Emka", Poznań, Wrocławska 30. 6391

Worki nowe i używane, również podarte, płachty nieprzemakalne kupuje: Poznańska Fabryka Worków, Przemysłowa 33, tel 18-45. 6181

Kupię motor na ropę 5—8 koni. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6380.

Kokczyński i Ska, Poznań, Podgórna 8, telefon 17-55, kupuje i dostarcza artykuły techniczne; metale, narzędzia, pasy. 6397

Saksofon — alt, dobrym stanie, cenę. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6334

Aparat fotograficzny „Pięciominutówka" kupię T. Barański, Poznań, Fabryczna 13 m. 30. 6349

Uwaga! Kto dostarczy blaszanych lub tekturowych pudełek do pasty na obuwie? Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6358

Kupię ostrego, czujnego psa. Cz. Kwiatkowski, Sew. Mielżyńskiego 8 (dawniej Gwarna) sklep. 6370

Kopiarki ręczne, nożne, oraz powiększalniki do fotografii kupuje Foto-Drogeria Bałtycka, Dąbrowskiego 14 m. 16. Telefon 21-22. 6379

Zgubioną kartę rejestracyjną wystawioną przez R. K. U. Poznań, na nazwisko Jankowski Leon, ur. 13. 3. 1912, unieważniam. 6330

Unieważniam zgubione dokumenty na nazwisko Zenon Karczewski, Nowe Miasteczko, pow. Kożuchów, 22 Sierpnia 23. 6338

Poszukiwania

Rodzice poszukują syna Zbigniewa Dąbkowskiego przebywającego ostatnio w Salzburgu w obozie jeńców. Wiadomości proszę kierować: Ignacy Dąbkowski, Borek, Rynek 8 pow. Gostyń. 6217

Oświęcimiacy! Kto wie o losie Kazimiery Woźniak, będącej w roku 1943, Blok 31a, nr 64664. Wiadomość uprasza Tadeusz Woźniak, Poznań, Zawady 8 m. 24. 6348

Ktokolwiek wie o losie Edwarda Piszcza z Poznania, (Gdynia) do lipca 1942 r., więzionego w Poznaniu, fort VII, cela 53 i 73, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Irena Piszczowa, Bydgoszcz, Długa 2, firma — Piliński. 6373

Różne

Kto przędzie wełnę. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 6371

Dźwigary budowlane prostuje szybko f-a T. Czajczyński, Poznań, Dąbrowskiego 89, tel. 20-14. 6506

Wróżka chiromantka przepowiada przyszłość, szybko się spełnia. Kossaka 16 m. 11. 6292

Przedsiębiorstwo zdunśkie, budowa pieców kaflowych, wszelkie reparacje. Józef Dylawerski, Chodzież, Marsz. Roli-Żymierskiego 30. 6651

Zapowiedzi

Nr zapowiedzi 26/45. **Zapowiedzi.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. kołodziej Andrzej Grychta, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkały w Zielonej Górze przy ul. Pionierskiej 64, syn zmarłego rolnika Franciszka Grychty, ostatnio zamieszkałego w Nadni, pow. Nowy Tomyśl, i tegoż małżonki Martyny z domu Jankowiak, zamieszkałej w Nadni, pow. Nowy Tomyśl; 2. bez zawodu Marianna Jarosik, stanu wolnego, wyznania rzymsko-katolickiego, zamieszkała w Zielonej Górze przy ul. Pionierskiej 64, córka robotnika Antoniego Jarosika, zamieszkałego w Godzieszach i tegoż zmarłej małżonki Jadwigi z domu Radziszewskiej, ostatnio zamieszkałej w Godzieszach, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zielonej Górze i w „Głosie Wielkopolskim". — Zielona Góra, dnia 4 września 1945. Urzędnik stanu cywilnego, w zastępstwie: Wielgosz. 6355

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3, Telefon 78-64
Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10, I ptr. Konto PKO V-4400. Konto Banku Społem 25
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—1332